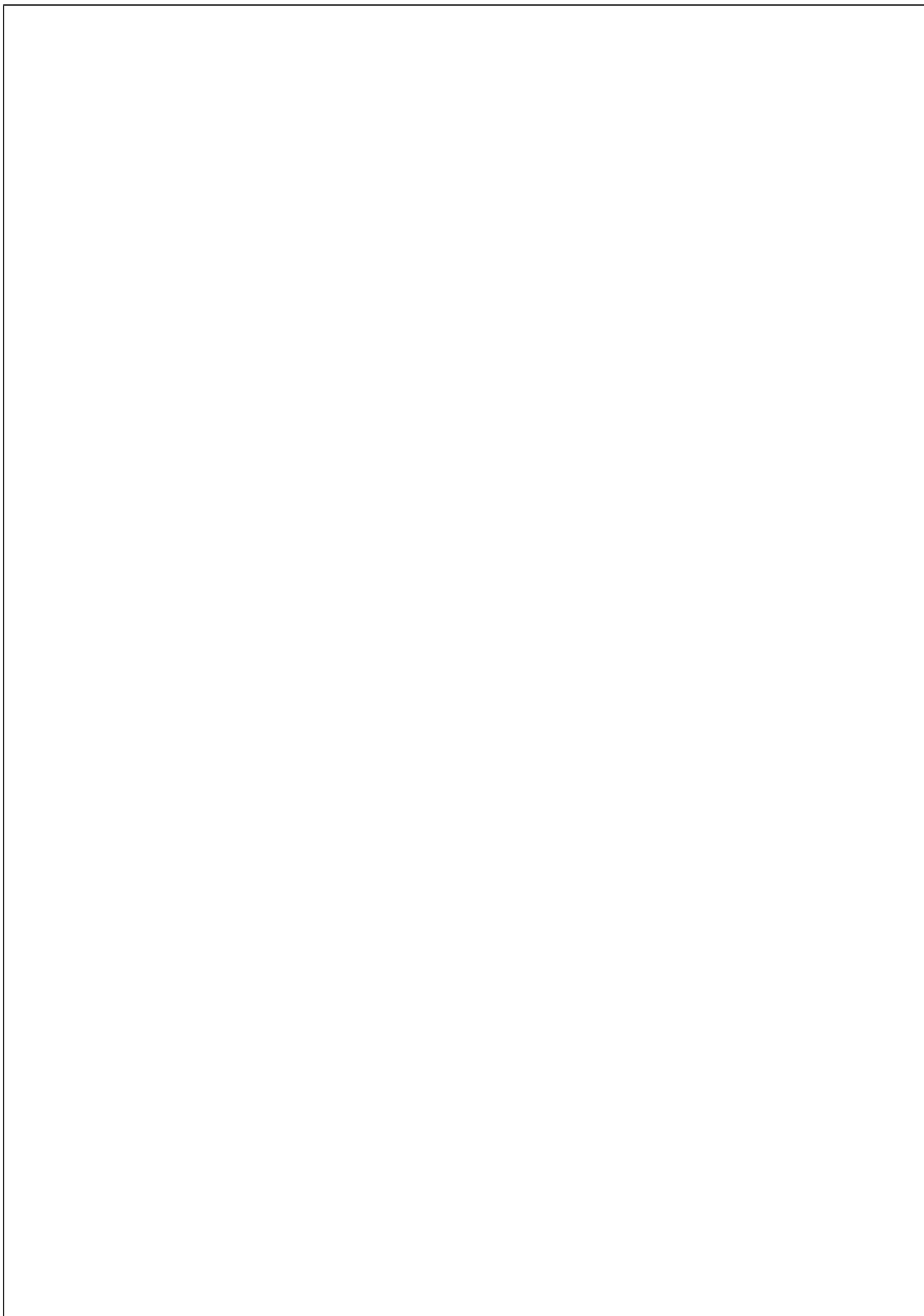


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/248040,Uczcilismy-pamiec-majora-Hieronima-Dekutowskiego.html>
25.09.2026, 01:52



[Następny](#)

[Powrót](#)

Uczciliśmy pamięć majora Hieronima Dekutowskiego

24 września 1918 roku w Dzikowie urodził się Hieronim Dekutowski „Zapora” – cichociemny, szef Kedywu AK w Inspektoracie Lublin-Puławy, który przeprowadził 83 akcje bojowe i dywersyjne. Po wojnie jeden z najsłynniejszych bohaterów antysowieckiej partyzantki. Najbardziej znany i poszukiwany przez szwadrony NKWD i UB żołnierz Lubelszczyzny.

24.09.2026

[Aparat bezpieczeństwa Cichociemni NKWD Żołnierze Wyklęci](#)

W Panteonie-Mauzoleum na „Łączce”, na Wojskowych Powązkach, gdzie pochowane są szczątki „Zapory” kwiaty złożył dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Szcątki zamordowanych Hieronima Dekutowskiego i jego żołnierzy odnaleziono w lecie 2012 r. w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie podczas ekshumacji prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej. Identyfikacja zwłok mjr. Hieronima Dekutowskiego dokonana przez naukowców z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego została ogłoszona na konferencji prasowej 22 sierpnia 2013 r. w Warszawie. 27 września 2015 r. Hieronim Dekutowski wraz ze swoimi żołnierzami został pochowany w Panteonie – Mauzoleum Wyklętych-Niezlomnych na cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Hieronim Dekutowski został odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych (1945 r.), Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (1964 r.; nr 12660; antydatowany na 1948 r.), i Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (2007 r.).

Maciej Żuczkowski: Jeden z 316 – Hieronim Dekutowski „Zapora” (1918-1949)

Żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Cichociemny, oficer Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, ofiara komunistycznej zbrodni.

Hieronim Dekutowski urodził się 24 września 1918 r. w Dzikowie, wsi będącej dziś częścią Tarnobrzega. Był najmłodszym synem Jana i Marii z d. Sudackiej. Uczył się w Publicznej Szkole Męskiej im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu, a następnie w tamtejszym Państwowym Gimnazjum mającym tego samego patrona. Naukę łączył z harcerstwem, a później także członkostwem w szkolnym hufcu Przysposobienia Wojskowego. Po maturze planował podjęcie studiów wyższych, jednak zamiary te przekreślił wybuch II wojny światowej.

Od Lwowa do Dundee

8 września 1939 r. opuścił Tarnobrzeg i skierował się do Lwowa. Wydaje się, że planował tam ochotniczo wstąpić w szeregi Wojska Polskiego, nie da się jednak ostatecznie przesądzić, czy do tego doszło, chociaż wiadomo, że do Lwowa dotarł. 12 października dołączył do niewielkiej grupy wojskowych, na czele której stał gen. Bronisław Duch, wraz z którą przez Skole i trudno dostępne

rejony Karpat Wschodnich przedostał się na Węgry. Po krótkim pobycie w obozie internowania, przez Budapeszt i dalej najpewniej przez Bałkany i Włochy, przedostał się do Francji.

28 listopada 1939 r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego i otrzymał przydział do 4. pułku piechoty, wchodzącego w skład 2. Dywizji Strzelców Pieszych. Po ukończeniu szkoły podoficerskiej 4. pp od początku marca 1940 r. przebywał w Coëtquidan. Rozpoczęty w tamtejszej Szkole Podchorążych Piechoty kurs zostały przerwany przez niemiecką ofensywę na froncie zachodnim.

23 czerwca 1940 r. Dekutowski został ewakuowany do Wielkiej Brytanii, gdzie otrzymał przydział do I Brygady Strzelców. Na początku 1941 r. ukończył z wyróżnieniem Szkołę Podchorążych Piechoty w Dundee w Szkocji. Tam też 24 kwietnia 1942 r. zgłosił się ochotniczo do służby w kraju. Po ukończeniu specjalistycznych kursów, m.in.: dywersyjno-minerskiego, strzeleckiego, fizycznego, taktyki działalności dywersyjnej i spadochronowego 4 marca 1943 r. został zaprzysiężony jako „cichociemny” i mianowany kapralem podchorążym. Otrzymał też wówczas fałszywe dokumenty na nazwisko Henryk Zagon i przyjął pseudonim „Zapora”. Dwa dni później został przeniesiony do Sekcji Szkolnej Ośrodka Radiowego Sztabu Naczelnego Wodza.

Z Anglii na Lubelszczyznę

Do okupowanego kraju skoczył w nocy z 16 na 17 września 1943 r. w ramach operacji „Neon I” w składzie XXXI ekipy cichociemnych. Po wylądowaniu pod Wyszkiem na placówce odbiorczej „Garnek”, został awansowany na podporucznika. Jeszcze tego samego dnia przedostał się do Warszawy, skąd po niezbędnej aklimatyzacji w pierwszej połowie października 1943 r., został przydzielony do Kedywu Okręgu AK Lublin. Początkowo służył w działającym w lasach zwierzynieckich oddziale ppor. Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”.

Na początku stycznia 1944 r. ppor. Dekutowski skierowany został w inną część Lubelszczyzny, gdzie objął dowództwo Oddziału Dyspozycyjnego Kedywu i Komendy Kedywu Inspektoratu Rejonowego AK Lublin-Puławy. W okresie od lutego do lipca 1944 r. na terenie powiatów lubelskiego i puławskiego dowodzony przez „Zaporę” oddział przeprowadził ponad 90 akcji zbrojnych wymierzonych w niemieckiego okupanta. Podczas Akcji „Burza” ppor. Dekutowski kierował ochroną sztabu Okręgu Lubelskiego.

28 lipca po wkroczeniu Armii Czerwonej „Zapora” rozwiązał swój oddział, sam zaś w obawie przed aresztowaniem ukrywał się. W sierpniu, wraz z ponownie zmobilizowanym oddziałem, wyruszył na pomoc walczącej Warszawie, jednakże wskutek postawy Rosjan nie udało im się przekroczyć Wisły. „Zapora” ponownie przeszedł wówczas do konspiracji. Do końca 1944 r. ukrywał się m.in. na Podkarpaciu i Lubelszczyźnie.

Przeciwko Sowietom

W styczniu 1945 r. z powodu represji NKWD oraz działań komunistycznego aparatu bezpieczeństwa „Zapora” wznowił działalność partyzancką. Jej celem była wówczas przede wszystkim ochrona byłych żołnierzy jego oddziału. Pierwszą większą potyczkę dowodzony przez niego oddział stoczył 6 lutego 1945 r. we wsi Wał w powiecie krasnostawskim. „Zaporze” udało się wówczas wyprowadzić swoich żołnierzy z okrążenia funkcjonariuszy NKWD i UB. W kolejnych miesiącach w skład dowodzonego przez niego zgrupowania weszły m.in.: grupa dezertersów z Ludowego Wojska Polskiego pod dowództwem ppor. Romana Sochala „Juranda” oraz oddział ppor. cz. w. Stanisława Łukasika „Rysia”.

16 kwietnia 1945 r. oddział „Zapory” opanował posterunek MO w Kraśniku, a 27 kwietnia we współdziałaniu z oddziałami ppor. Tadeusza Kuncewicza „Podkowy” i Tadeusza Borkowskiego „Mata” zajął Janów Lubelski. Tu rozbił on m.in. miejscowe więzienie, uwalniając kilkanaście osób.

W maju 1945 r. „Zapora” dokonał reorganizacji podległego mu Zgrupowania Oddziałów Partyzanckich. Podzielił je na kompanie, te zaś na plutony. W połowie maja 1945 r. podległe mu pododdziały w ciągu kilku dni rozbiły posterunki MO w: Bełżycach, Urzędowie, Józefowie i Kazimierzu Dolnym. W czerwcu został wyznaczony dowódcą wszystkich oddziałów partyzanckich na Lubelszczyźnie, a od Komendy Inspektoratu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj Lublin otrzymał awans do stopnia kapitana.

W kolejnych miesiącach jednak – w rezultacie ogłoszonej 22 lipca 1945 r. amnestii, a także wskutek agresywnych działań dysponujących miążdzącą przewagą liczebną oddziałów NKWD, UB, KBW, MO i LWP – ujawniło się blisko 200 żołnierzy „Zapory”, w tym jego bliski współpracownik Stanisław Wnuk „Opal”. On sam, nie mając zaufania do władz komunistycznych, nie zdecydował się na taki krok, ale rozwiązał podległe mu oddziały, zachowując jedynie szcztąkową strukturę organizacyjną.

W październiku 1945 r. wraz z kilkunastoosobową grupą podkomendnych kpt. Dekutowski, podjął nieudaną próbę przedostania się do alianckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Po dziesięciodniowej wędrówce przez Czechosłowację, ścigany przez miejscowy aparat bezpieczeństwa, „Zapora” i ostatni pozostali przy nim żołnierze powrócili do Polski wraz z transportem repatriantów. Według trudnej do zweryfikowania legendy, mieli nawet dotrzeć do ambasady amerykańskiej w Pradze, gdzie odmówiono im oczekiwanej pomocy.

Nowa taktyka

Po odtworzeniu zgrupowania – prawdopodobnie na przełomie listopada i grudnia 1945 r. „Zapora” podporządkował je Inspektoratowi Lubelskiemu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, jednak już wiosną 1946 r. przewaga liczebna komunistycznych sił bezpieczeństwa wymusiła kolejną zmianę organizacji i taktyki działania partyzantów. Zgrupowanie „Zapory” zostało podzielone na wiele mniejszych pododdziałów znajdujących się w ciągłym ruchu. Teraz liczyło ono łącznie około 150 partyzantów pod bronią, a kilkudziesięciu innych przebywało na placówkach. Cały czas aktywnie prowadzili oni działania wymierzone w komunistyczny aparat bezpieczeństwa, a w czerwcu 1946 r. włączyli się w działania propagandowe poprzedzające referendum.

Pod koniec lipca 1946 r. „Zapora” na czele części swojego zgrupowania przekroczył San i skierował się na Rzeszowszczyznę. 31 lipca zastrzelili komendanta posterunku MO w Grębowie, dwa dni później w Świtakach stoczyli zwycięską potyczkę z oddziałem LWP wspieranym przez UB, a 8 sierpnia w Ostrowach Tuszowskich z żołnierzami Armii Czerwonej. Przeprowadzili też kilka akcji w okolicach Mielca: m.in. rozbroili posterunek MO oraz w Tuszowie Narodowym opanowali pociąg relacji Mielec-Tarnobrzeg.

Stamtąd zgrupowanie przeszło w kierunku Jasła i Krosna, dotarło w rejon Dukli, po czym powróciło na Lubelszczyznę. Zbiegło się to z awansowaniem „Zapory” na majora.

W kolejnych tygodniach poszczególne plutony zgrupowania, często podzielone jeszcze na mniejsze drużyny, prowadziły w dalszym ciągu intensywną działalność zbrojną wymierzoną w komunistyczne władze. M.in. 7 listopada partyzanci zdobyli posterunek MO w Potoku, następnego dnia w Krasnobrodzie, 11 listopada w Nieliszu, 16 listopada w Zakrzewiu, 14 grudnia

w Łabuniach, a 17 grudnia oddział ppor. Jerzego Karcza „Bohuna” zlikwidował zastępcę komendanta MO w Zwierzyńcu oraz opanował stację kolejową. Równocześnie prowadzono akcje likwidacyjne funkcjonariuszy MO, UB i ich współpracowników.

Ujawnienie, proces i śmierć

Po sfałszowanych przez władze komunistyczne wyborach 19 stycznia 1947 r. i ogłoszonej miesiąc później amnestii doszło za pośrednictwem ujawnionego wcześniej „Opala” do nawiązania rozmów pomiędzy „Zaporą” a UB. W zamian za zaprzestanie walki i ujawnienie partyzanci żądali zwolnienia aresztowanych żołnierzy podziemia. Rozmowy nie dały jednak oczekiwanych rezultatów. Mimo to podczas kolejnego spotkania na przełomie lutego i marca ujawnił się m.in. zastępca „Zapory”, Aleksander Głowacki „Wisła”, zaś w wyniku rozmowy z mjr. Janem Tatajem, szefem lubelskiego WUBP, zwolniono z więzienia kilku żołnierzy Zrzeszenia „WiN”.

21 czerwca 1947 r. we wsi Siewalka w obecności m.in. komendanta Okręgu Lublin Zrzeszenia „WiN” – ppłk. Wilhelma Szczepankiewicza „Drugaka” i mjr. Jana Tataja ujawnił się także sam „Zapora”.

Jednak prawdopodobnie już na początku września, zagrożony aresztowaniem, zdecydował się – razem z uczestniczącym wcześniej w rozmowach z UB Inspektorem Inspektoratu Lublin Zrzeszenia „WiN”, Władysławem Siłą-Nowickim „Stefanem” – na podjęcie próby ucieczki za granicę.

12 września wydał swój ostatni rozkaz skierowany do Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, na mocy którego przekazał mu dowództwo nad pozostałymi oddziałami partyzanckimi Okręgu Zrzeszenia „WiN”. Dzień później przyjechał do Warszawy, a 15 września 1947 r. wraz ze swoim adiutantem ppor. Jerzym Miatkowskim „Zawadą” udał się do Katowic, a następnie do Nysy, do punktu kontaktowego przy ul. Dąbrowskiego 6.

Najprawdopodobniej właśnie tam obaj zostali aresztowani. Zatrzymani zostali również pozostali niedoszli uczestnicy próby przedostania się za granicę: Władysław Siła-Nowicki „Stefan”, Arkadiusz Wasilewski „Biały”, Edmund Tudrui „Mundek”, Stanisław Łukasik „Ryś”, Roman Groński „Żbik” oraz Tadeusz Pelak „Junak”. Według dzisiejszego stanu wiedzy ucieczka prawdopodobnie została zainscenizowana przez MBP, które w tym celu wykorzystało informacje pochodzące od ponad 60 konfidentów znajdujących się w środowisku „Zapory”. Do najważniejszych należeli: dawny zastępca „Zapory”, Stanisław Wnuk „Opal”, oraz łączniczka Helena Moore „Lena”.

Siedem razy śmierć

Po aresztowaniu „Zapora” wraz z towarzyszami zostali przewiezieni do Będzina, gdzie w budynku PUBP poddano ich wielodniowym przesłuchaniom. W pierwszym okresie śledztwa w Będzinie sprawę mjr. Dekutowskiego prowadził por. Jerzy Kędziora, a po przewiezieniu do więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie – por. Eugeniusz Chimczak i por. Ludwik Borowski. Śledztwo trwało od 19 września 1947 r. do 1 czerwca 1948 r.

Mjr Dekutowski był w tym czasie przesłuchiwany kilkanaście razy. Akt oskarżenia sporządził por. Eugeniusz Chimczak, zatwierdził mjr Adam Humer. W czasie rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, trwającej od 3 do 15 listopada 1948 r., mjr Dekutowski odwołał część wymuszonych na nim wcześniej zeznań. Ostatecznie jednak wyrokiem sądu pod przewodnictwem

mjr. Józefa Badeckiego, wszyscy oskarżeni zostali skazani na wielokrotne kary śmierci – sam Dekutowski na siedmiokrotną.

Prośby o ułaskawienie złożone zarówno przez matkę, jak i przez najstarszą siostrę, zostały odrzucone, podobnie skarga rewizyjna adwokata. 4 lutego 1949 r. wyrok został zatwierdzony przez Najwyższy Sąd Wojskowy, zaś Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Hieronima Dekutowskiego i jego sześciu żołnierzy. Jedynie Władysławowi Sile-Nowickiemu zamienił on karę śmierci na wyrok dożywotniego więzienia, o czym zadecydowało wstawiennictwo spokrewnionej z Siłą-Nowickim rodzonej siostry Feliksa Dzierżyńskiego, Aldony, u ambasadora sowieckiego w Polsce, Wiktora Lebiediewa.

Zdradzony po raz ostatni

Na przełomie stycznia i lutego 1949 r. mjr Dekutowski wraz z innymi osadzonymi w celi śmierci w więzieniu na Rakowieckiej przygotowali plan ucieczki: zaostrzoną łyżką wywiercono dziurę w suficie części celi przeznaczonej na ubikację, następnie przez strych zamierzano dostać się na dach niskich zabudowań gospodarczych, a potem zjechać na powiązanych prześcieradłach i zeskoczyć na chodnik ulicy Rakowieckiej. Kiedy wszystko było już gotowe i czekali jedynie na bezkسیężycową noc, plan zdradził jeden z więźniów kryminalnych. Wszyscy niedoszli uciekinierzy trafili do karceru. Stamtąd 7 marca 1949 r. mjr. Hieronima Dekutowskiego przebranego w niemiecki mundur wyprowadzono na śmierć.

Został zamordowany w podziemiach mokotowskiego więzienia ok. godziny 19.00 strzałem w głowę przez sierż. Piotra Śmietańskiego. Następnie w pięciominutowych odstępach czasu śmierć ponieśli kolejno pozostali skazani w tej sprawie.

Rehabilitacja i upamiętnienie

Dopiero 23 maja 1994 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie unieważnił wyrok wydany na Hieronima Dekutowskiego i jego żołnierzy. W uzasadnieniu napisano m.in.:

„Żołnierze Armii Krajowej, działający później w organizacji Wolność i Niezawisłość, byli zmuszani do przeciwstawienia się zbrojnej masowej eksterminacji, poprzez walkę zarówno z oddziałami NKWD, jak i wspierającymi je formacjami polskimi, tj. milicją, Urzędem Bezpieczeństwa i tak zwanymi Wojskami Wewnętrznymi. Była to walka potrzebna i celowa, polegająca na odbijaniu jeńców lub zapobieganiu morderstwom i aresztowaniom”.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Warszawa

Centrala

Aparat bezpieczeństwa, Cichociemni, NKWD, Żołnierze Wyklęci

Uroczystości